

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 4-2 zł., z odnośnikiem do domu 2.50 zł., dla odbiorcy w miejscu 1 zł. - Cena pojedynczego numeru 10 groszy. - Główna redakcja się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działalności sily wyższej, lub innych czynników administracyjnych pismo nie jest zobowiązane do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 12. TELEFON 23-45.  
Godziny pracy redakcji codziennie a wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-45.  
**KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”, II ALEJA 24.**

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry w tabelce 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr., wyróżnio 40 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 150 zł. - Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia szeregowe 100 proc. drożej. Ogłoszenia skłonna, taniej, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkunastu słów.  
Nadesłana, a nie zamówiona przez Redakcję reklam będą wrzucane autorom jedynie wówczas, gdy dołączona zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.  
Konto w Kasańskiej Kasie Oszczędności Nr. 12.

Nr 100

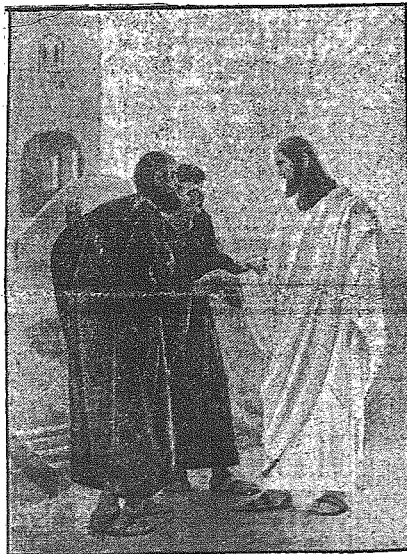
Częstochowa, środa/czwartek 1/2 maja 1940 r.

Rok II (XXXV)

## 3000 jeńców i olbrzymi łup w rękach Niemiec

### Pan Jezus wstąpił na niebiosa

Na podstawie modlitw Mszału i Brewiarza



„Pozostał z nami, Panie, ponieważ zbliża się wieczór”

W dniu dzisiejszym cieszymy się z triumfu Pana Jezusa, święcąc dzień uroczysty, w którym zasiadł na prawicy chwały Ojca Swego z przybraną Sobie naszą ułomną naturą.

Po swym zmartwychwstaniu jawnie się ukazał wszystkim Swoim uczniom, a gdy Nań patrzyli, wstąpił do nieba, by nas uczestnikami Swego Bóstwa uczynić.

Alleluja, alleluja, wstąpił Bóg przy okrzykach radosnych, przy odgłosie trąb Alleluja.

Czterdzieści kilka dni temu w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek powiedział Pan Jezus arcykapłanowi: „Ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego na prawicy wszechmogącego Boga i przychodzącego wśród obłoków niebios” (Marek 14, 62).

W Starym Zakonie Bóg przychodził w obłoku, w obłoku ukazał się: Bóg czynił obłoki rydwanem swym i w słońcu obłoków mawiał do Izraelitów. (Ez. 19, 9 Lew. 16, 2 Ps. 98, 7).

I w Nowym Zakonie w chwili Przemienienia Pańskiego z obłoku odezwał się głos: „Ten jest Syn Mój miły, w którym mam upodobanie: Jego słuchajcie!” (Mat. 17, 5).

I oto teraz w triumfie, w chwale odchodził Pan Jezus do nieba w oczach Apostołów i zgromadzonych uczniów za przed ich oczu.

Odchodził w potęgę Swęj i w majestacie Swym. On Bóg na rydwanie Swym na obłokach

Odchodził w obłoku w chwale Swęj, odchodził tak, jak przyjdzie na Sad Ostateczny na obłokach niebieskich z wielką potęgą i chwałą. (Mat. 24, 30).

Odchodził powoli, powoli ni knał w przestworzach, oddalając się z oczu zgromadzonych na Górze Oliwnej, a oni pilnie patrzyli za Nim, do nieba idącym, patrzyli pilnie, by do ostatniej chwili widzieć Go. I stan zapatrzeni w niebo, musieli ich wszak ogarnąć podziw, gdy patrzyli na Mistrza swego, Boga Prawdziwego, ujawniającego Swoją majestat Króla nieba i ziemi, ujawniającego Swą potęgę Króla nad królami i Pana nad pany.

Ujrzeni jasno, że wszystko co ziemskie — dym i mgła, a że jedno wielkie: służyć Panu choć w pracy, choć w cierpieniu, a potem mieć udział w Jego chwale.

### USZKODZENIE TRANSPORTOWCÓW BRYTYJSKICH bombami lotniczymi.

Berlin, 30 kwietnia. Jak donoszą w ostatniej chwili, lotnictwo niemieckie przy korzystnej pogodzie dokonało także w poniedziałek przed południem licznych ataków na brytyjskie jednostki transportowe i wojskowe w Norwegii. Według nadesłanych dotychczas meldunków większa liczba transportowców brytyjskich została przy tym poważnie uszkodzona bombami lotniczymi. Na jednym ze statków wybuchł pożar.

### FRANCUSCY RABUSIE POCZTOWI zabierają z okrętu włoskiego pocztę

Rio de Janeiro, 30 kwietnia. W sobotę przybył do Rio de Janeiro włoski parowiec „Acea Nia”. Z pokładu tego statku włoskiego, który w porcie w Marsylii poddano kontroli, zabrano wszystkie worki z pocztą z krajów skandynawskich, jak również wysadzono na ląd 24 emigrantów czeskich, udających się do Ameryki południowej.

### MIESZKAŃCY LEICESTERU I FORESTRY WŚRÓD JEŃCÓW ANGIELSKICH

Berlin, 30 kwietnia. Wśród jeńców angielskich wziętych do niewoli w dniu 27 kwietnia r. na terenie Norwegii, znajdują się w przeważającej liczbie mieszkańcy Leicesteru i Fosteru. Więzy do niewoli komendant pułku leicesterskiego, dziwnym zbiegiem okoliczności, nosi nazwisko German.

O Królu wieków, z górnych stron, I'Zbawco wiernych, dusz i ciał, Któremu gorzki krzyż zagon Najwyższej chwały triumf dał.

Nad kręgi srebrnych wchodzisz gwiazd, Gdzie woła Ciebie z naszych ziem Nie triumf, ziemski wjazd, Lecz pełna władza w świecie wszym.

Uroczystość Wniebowstąpienia, według tradycji, obchodzona jest od czasów apostołskich. Przed sumą odbywa się procesja na pamiątkę pochodu Pana Jezusa z Apostołami na górę Oliwną. Według rytułu Piotrkowskiego o nas obowiązującego, celebrans po procesji klęka przed ołtarzem i trzymając krzyż śpiewa trzykrotnie: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego”, na co chór odpowiada: „Boga mego i Boga waszego, Alleluja”. Są to słowa Chrystusa wypowiedziane do Apostołów przed Wniebowstąpieniem.

### NIEMCY UNIEMOŻLIWIŁY OPANOWANIE SKANDYNAWII PRZEZ IMPERIALIZM ZACHODNI

Oslo, 30 kwietnia. Wychodzący w Oslo dziennik „Arbeideren” analizuje fakty dotyczące okupacji Norwegii i dochodzi do wniosku, że celem Niemiec było uniemożliwienie francusko - angielskiemu blokowi wojennemu zamienienia Norwegii a następnie całego półwyspu Skandynawskiego na teren działań wojennych zachodniego imperializmu na rzecz interesów kapitalistycznych.

### ZNALEZIONO ZWŁOKI LOTNIKÓW z zestrzelonego samolotu angielskiego

Jednego lotnika wzięto do niewoli. Berlin, 30 kwietnia. Jak obecnie doniesiono, w nocy z 25 na 26 kwietnia b.r. niemiecka artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła w okolicy Aalborg (Dania) angielski samolot typu „Whitley”. Trzej lotnicy zestrzelonego samolotu, którzy ratowali się przy pomocy spadochronów, upadając na ziemię zabili się. Zwłoki ich zostały odnalezione. Czwarci, oceniony lotnik angielski dostał się do niewoli. W godzinach popołudniowych dnia 26 kwietnia wyrzucili fale na brzeg wyspy Sylt od strony wyspy Watten zwłoki lotnika angielskiego z siodełkiem lotczym, pochodzącym z aparatu angielskiego.

### Gubernator Generalny Dr. Frank

honorowym doktorem uniwersytetu w Modenie

Berlin, 30 kwietnia. W czasie uroczystości, jaka się odbyła ub. niedziela, nadany został Generalnemu Gubernatorowi Dr Frankowi, jako prezydentowi akademii prawa niemieckiego, tytuł doktora honorowego uniwersytetu w Modenie. W tym uroczystym akcie wzięli udział przedstawiciele ambasady włoskiej z pos. Zambronim na czele, liczni przedstawiciele prawniczej szkoły szukowego, co w sposób dobitny odzwierciedlało bliskie stosunki, łączące faszystowskie Włochy z narodo-socjalistycznymi Niemcami. Po przemówieniu dziekana wydziału prawnego uniwersytetu w Madenia, prof. dr Montessori, który uczcił zasługi Generalnego Gubernatora Dr Franka na polu

wiedzy prawniczej, odbyło się uroczyste wręczenie aktu nominacyjnego. Generalny Gubernator Dr Frank w serdecznych słowach wyraził podziękowanie za ten zaszczyt senatorowi królewsko-włoskiego uniwersytetu w Modenie i podkreślił w swym przemówieniu ścisłą współpracę Włoch i Niemiec na polu naukowym. „W chwili o wielkim znaczeniu historycznym — mówił Generalny Gubernator — w której państwo niemieckie znajduje się w rozstrzygających zapasach z plutokracją Anglii, stwierdzamy w tej chwili uroczystą naszą wolę zwycięstwa, która, oparta na mistrzkiej współpracy faszyzmu i narodo-socjalizmu, stworzy nowe idealne podstawy w świecie.”

### Marsz wojsk niemieckich w Norwegii

Zatopiono 3 transportowce 4 poważnie uszkodzono

Berlin, 30 kwietnia. Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje: Walczące w Norwegii wojska niemieckie dokonywały szereg operacji również dnia 27 kwietnia. We wszystkich miejscach, gdzie natrafiono na opór ze strony wojsk nieprzyjacielskich, opór ten został złamany aś nieprzyjaciel zmuszony do wycofania się. Wojska niemieckie kontynuują swój pochód. W akcji wojsk lądowych bierze wybitny udział lotnictwo, które wspiera je niemal na każdym miejscu atakując znajdujące się na tyłach nieprzyjaciela środki lokomocji i uniemożliwiając mu kontratak. Wśród wziętych w ciągu dnia 27 kwietnia jeńców jest wielu Anglików, wśród nich zaś jeden pułkownik komendant pułku Leicesterskiego. Na terenie Norwegii obadzoną przez wojsko niemieckie postępuje szybko akcja pacyfikacyjna. Bezpośrednio po zajęciu miejscowości Voss w rejonie na wschód od Bergen znajdujące się tam rozproszone oddziały wojsk norweskich porzuciły broń i skryły się w górach. Operacje w rejonie Strangerer oddziały niemieckie wzięły do niewoli dalszych jeńców, tak, że liczba ich powiększyła się z 241 na 2921 osób. Wśród nich znajduje się wiele oficerów i lotników angielskich. W liczbie zdobytych w tym rejonie broni i materiałów wojennych wymienić należy m. in. 22 działka i 267 karabinów maszynowych. Niezależnie od tego marynarka niemiecka przejęła baterie artylerii. W nocy z 26 na 27 kwietnia wojska brytyjskie ostrzeliwały Narvik. W rejonie Harstad i Anshalsen ostrzeliwano lotnictwo niemieckie brytyjskie oddziały, które tam ułożyły wyładunek. Przy tej sposobności skutecznie ostrzeliwano je z dział przeciwlotniczych. W okolicy

# Co w świecie mówią o zdobytych angielskich dokumentach dotyczących planów rozszerzenia terenu wojennego na obszar Norwegii?

Nazwisk uszkodzona bomba ciężkiego kalibru krążownik brytyjski, przy czym bomba spadła na środek pokładu krążownika. Na wodach w rejonie Andalsnes otrzymał jeden krążownik brytyjski szereg trafień bombami różnych kalibrów i został tak dalece uszkodzony, że nie nadaje się do akcji. W fiordzie Meldre zatopiono trzy transportowce brytyjskie o tonażu łącznym 12 tys. ton. Cztery dalsze transportowce o łącznym tonażu 23 tys. ton zostały uszkodzone. Nad morzem Północnym zestrzelono jeden samolot brytyjski, ponadto zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie które upadają uległ całkowitemu zniszczeniu; jeden samolot niemiecki zaginął.

Na froncie zachodnim nie zanotowano żadnych szczególnych wydarzeń.

## W PORĘ ZABEZPIECZONO SPRZĘT WOJENNY

przeznaczone dla dalszej mobilizacji w Norwegii

(wp) Berlin, 30 kwietnia.

W związku z akcją pacyfikacyjną wojsk niemieckich w rejonie Stavanger obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów. Oto oddziały armii norweskiej, będące częścią składową 3-jej dywizji norweskiej usadawiały się przeważnie na umocnionych i zabezpieczonych stanowiskach, gotowe każdej chwili do akcji. W sposób planowy obszły wojska niemieckie te pozycje i zaskoczyły nieprzyjaciela. Tak więc stosunkowo nielicznemu oddziałowi niemieckiemu udało się złamać opór nieprzyjacielski i po krótkich ale gwałtownych walkach uniemożliwić dalszą obronę. Straty po stronie niemieckiej były nieznaczne. Przy tej okazji wzięto do niewoli 241 oficerów i 2.921 podoficerów i szeregowych, których rozbrojono.

Przy tej okazji okazało się, że na tych pozycjach zabezpieczono większe zapasy broni przeznaczone do zmobilizowania nowych oddziałów armii norweskiej w rejonie Stavanger. W ten sposób w ręce niemieckie dostało się: 10.000 karabinów ręcznych, 22 działła oraz 267 karabinów maszynowych. Olbrzymie są ilości wszelkiego rodzaju amunicji, jaka wpadła w ręce niemieckie. Wśród zajętych przez wojska niemieckie dział większość stanowią umocnione i wmurowane armaty 15 i 21-centymetrowe, jak również haubice i armatki przeciwlotnicze. W okolicy Wejemoene przejęto dobrze urządzone szpital polowy.

## Zabieramy głos!

PIERWSZE LISTKI WIOSENNE

Stroga i ciężka zima, która stanowiła zmartwienie i przyczynę rozlicznych kłopotów ludzi, rozwiała się i ślad po niej nie pozostał. Od kilku tygodni panuje już ciepło, czasem większe, czasem mniejsze, ale zawsze ciepło. Po szeregu dniach pornych i wilgotnych nastąpiły dni słoneczne i gorące i, jakby pod czarodziejskim dotknięciem różdżki, wytrysnęły z drzew i krzewów pączki, a z ziemi pojawiają się począł pączki świeżej, młodej trawki. W miarę rozwoju wiosny pączki rozwijają się i wypuszczają już zawiązki kwiatów, a listki pedzą niepewstrzymanie w górę. Rozkoszne uczucie ogarnia człowieka, patrzącego na odczynny cud odradzającej się przyrody. Co roku to samo, a przecież co roku inaczey wygląda wiosna i jej czary. Zima przez długie miesiące gubiła ludzi swą egością, a dziś nie pozostało po niej nic więcej, jak wspomnienie czegoś, co było, ale nigdy już nie wróci.

Bereca ludzkie przeżywa nieraz troski, smutki i rozpacz, ciężkie i przgnębienie, jak obłąka zima. Żdaje się, że nie ma wyjścia z sytuacji, zdaje się, że nie ma nadziei, że głaz, jaki przyniósł, nie przetrzeć do wytrzymała, a smutek znajduje miejsce w serdubim i niezawodnym lekarstwie, jakim jest praca. Z zamierzonego, jakby pod tchnieniem czarownego wiatru, wyrastają słabe i nieśmiałe pączki i trawki, słodkie pokój przygrzewa je, pozwala im się rozwijać i kwitnąć i, o cud, po jakimś czasie widzimy, że na gruncie, który zdawał się martwy, wyrósł zielona ruda radości i zadowolenia.

Nie ma większego szczęścia, jak utozamienienie się z naturą i przyrodą. Co roku przeżywamy ten cud szczęścia, a jednak każdego roku witamy powrót wiosny z radośnym uniesieniem i ubolewaniem. Wszystkie troski i braki, które przeszły, stają się dla nas nie istniejące, a złote promienie wiosennego słońca krzepią w nas wiarę i radość życia. Jak pracowity rolnik, rzucając ziarno w ziemię, cieszy się z przyszłego plonu, tak i my, czując w pełni wiosnę, cieszymy się z powrotu zawsze nowej i zawsze radosnej, twórczej natury.

(wp) Berlin, 30 kwietnia.

Olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołały oświadczenia niemieckiego ministra spraw zagranicznych, w Berlinie przedstawiciele prasy zagranicznej i niemieckiej oraz opublikowane dokumentarne dowody o zamierzonych przez Anglików krokach w kierunku zajęcia Norwegii. Dzienniki państw, usposobionych przyjaźnie wobec Niemiec, przynoszą w sposób szczególny treść oświadczenia ministra spraw zagranicznych Niemiec oraz opublikowane przez rząd niemiecki dokumenty.

## RZYM

Agencja Stefani podała przede wszystkim streszczenie wywodów ministra spraw zagranicznych Niemiec, a następnie dokładną treść jego mowy, jak również streszczenie ostatniej niemieckiej białej księgi. „Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop udowodnił uplanowany zamach mocarstw zachodnich na Skandynawię”, „Oslo nawiązało porozumienie z Londynem w sprawie obsadzenia Oslo przez Anglików” — tak brzmią tytuły rzymskich dzienników, które zamieściły równocześnie sensacyjne rewelacje niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Wrażenie tych rewelacji zostało jeszcze powiększone drugą księgą mocarstw zachodnich, której rozmiarów nie da się jeszcze przewidzieć.

## MOSKWA

Olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołała w Moskwie nowa publikacja o planach Anglii rozszerzenia wojny na Skandynawię, wynika z sensacyjnej formy, w jakiej dzisiaj prasa sowiecka publikuje oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych. Podobnie, jak wszystkie inne moskiewskie dzienniki ogłaszają, tak-

że „Prawda” i „Izwiestia” najważniejsze rewelacje niemieckiego ministra niemal w dosłownym brzmieniu. Z natury rzeczy największe zainteresowanie w Moskwie wywołał zdemaskowany przez ministra von Ribbentropa związek między t. zw. „pomocą dla Finlandii”, a brytyjskimi planami ataku na Niemcy. Moskiewskie koła polityczne doceniają również w pełni rewelacje, uczynione przez ministra von Ribbentropa w zakończeniu jego znamiennej deklaracji, iż opublikowane w białej księdze niemieckie dokumenty oraz dzienniki angielskich oficerów i żołnierzy zadają kłam oświadczeniom polityków angielskich i francuskich.

## SZTOKHOLM

Sensacyjne rewelacje o angielskich planach obsadzenia Norwegii wywołały w tutejszych kołach politycznych i szwedzkiej opinii publicznej echo, z jakim jeszcze nie spotkał się dotychczas żaden polityczny dokument. Panuje tu jednogłośna opinia, że w ten sposób zadano miążdzący cios obłudnej polityce mocarstw zachodnich i ich niustannym zapewnieniom wobec państw neutralnych, że mocarstwa zachodnie zamierzają jedynie bronić praw tych małych państw. Według opinii miarodajnych kół szwedzkich, zdemaskowano przed całym światem bezwzględność i bezwstyd polityki brytyjskiej i jej kierowników.

Rewelacje na temat operacji brytyjskich w Norwegii są tu uważane jako potwierdzenie przypuszczeń, żywnych od dawna w szwedzkich kołach politycznych, iż Norwegia jest opłataną formalną siecią angielskich agentów. Bez ostutek określa się tu opublikowanie znalezionych dokumentów nie tylko jako sensację polityczną i dziennikarską, ale także jako nie mające sobie równego w historii zdemaskowania niesłychanych intryg mocarstwa w rzeko-

mo neutralnym kraju. Z reakcji prasy szwedzkiej wynika z absolutną pewnością, że opublikowanie dokumentów z Oslo oraz brytyjskich rozkazów wojskowych, wywołało w tejże opinii publicznej olbrzymie wrażenie. Dzienniki wydały jeszcze w sobotę późnym wieczorem specjalne dodatki, zawierające najważniejsze ustępy z mowy ministra von Ribbentropa.

## NOWY JÓRK

Oświadczenie ministra von Ribbentropa i niemiecka biała księga Nr 4, oponawiają w sobotę w zupełności prasę amerykańską. Dzienniki zamieszczają te wiadomości pod olbrzymimi tytułami przez całe kolony, jak „Niemcy dostarczają dowodu, że sprzymerzeni planowali pierwsi inwazję”, „Ribbentrop odsłania tajemnice”, „Niemcy oświadcza, że okupacja Norwegii przeszła do zła zajęcia jej przez mocarstwa zachodnie”. Dzienniki nowojorskie przynoszą na pierwszych stronach, albo obszerne sprawozdania agencje, albo korespondencje swoich przedstawicieli berlińskich. I tak „New York Times” pod dwuzupełnym tytułem „Niemcy bronią swego wmaru do Norwegii” — „W ostatniej chwili uprzyrdzili one Anglików” ogłasza bardzo szczegółowy i obszerny opis „Associated Press”. Ponadto dziennik podaje na dwóch pełnych kolumnach wewnętrznych swego wielkiego formatu 16-ziępalowego tekst przedmowy do białej księgi oraz dosłowne brzmienie oświadczenia min. Ribbentropa wraz z obszernymi wyjątkami najważniejszych dokumentów. Równocześnie dziennik publikuje zdjęcia fotograficzne tajnych dokumentów. Także pozostałe dzienniki nowojorskie omawiają obszernie najnowsze rewelacje rządu niemieckiego.

## BRUKSELA

Oświadczenia niemieckiego ministra spraw zagranicznych oczekiwano w Paryżu z widocznym zaniepokojeniem. Wynikało to już z paryskiej sobotniej prasy porannej, która zapowiedziała oświadczenia wiązane z różnymi kombinacjami i dociekaniem. W każdym razie pewnym jest, że rewelacje ministra niemieckiego stanowiły bardzo nieprzyjemną niespodziankę dla politycznych kół francuskich, zwłaszcza o ile chodzi o dokumenty, znalezione przy wziętych do niewoli szprymierzeach brytyjskich, z których wynika jasno agresywne plany mocarstw zachodnich przeciwko Norwegii.

Oświadczenia ministra Ribbentropa oczekiwano w Belgii z wielkim napięciem. Belgijska agencja informacyjna „Belga” opublikowała w sobotę po południu i wieczorem pełny tekst mowy min. Ribbentropa. Późne wydania dzienników wieczornych mogły zamieścić tylko początek oświadczenia, jednak podały go na naczelnych miejscach.

## AMSTERDAM

Rewelacje niemieckie wywołały w Holandii bardzo silne wrażenie. Bardzo wiele osób w Holandii słuchało z zainteresowaniem przez radio mowy ministra Ribbentropa. Amsterdamskie dzienniki w swoich wydaniach wieczornych określały ją jako najważniejsze wydarzenie dnia. Dzienniki drukują pełny tekst mowy ministra przez całe szpalty.

## TOKIO

Cała prasa niedzielna przynosi z fotografiami i mapami obszernie wyjątki z mowy min. Ribbentropa i dokumentów. Po zapowiedzi „niespodzianki z Berlina”, dzienniki zamieściły mowę i dokumenty pod tytułami i z komentarzami, które dają się streścić następująco: Anglia jest odpowiedzialna za wydarzenia w Norwegii, która stała w tajnym porozumieniu z Anglią i Francją. Niemcy dostarczyły na ten temat miarodajnego materiału dowodowego. W szczególności prasa podkreśla, że Niemcy uszczegółowiły w ostatnim momencie tajne machinacje angielskie.

## BUENOS AIRES

Rewelacje min. Ribbentropa zapamięta nie tylko cała prasa wieczorna, ale stanowią także przedmiot ówzwojnych dyskusji wszystkich kół zainteresowanych politycznie. Wykrycie planów angielskiej inwazji stanowi ciężki cios dla Londynu. Zupelnie fiasko brytyjskich planów w Norwegii zmniejsza przekonanie, że opinia publiczna na swiata była celowo wprowadzona w błąd co do zamiarów politycznych i planowanego uderzenia flankowego na Niemcy.

## Zaprzeczenia, wykryły — a przy tym krótka pamięć w Paryżu

Bruksela, 30 kwietnia.

Niewzruszona siła dowodowa wywodów min. Ribbentropa o agresywnych zamiarach mocarstw zachodnich w Norwegii nie znalazła oczywiście przyjaznego echa we francuskich kołach urzędowych i politycznych. Czytając paryskie dzienniki odnosi się wrażenie, że argumenty niemieckie stanowią dla nich orzeczenie ciężki do zgryzienia. Ze zrozumiałych powodów nie usiłuje się tu zaprzeczć niemieckim wywodom, ponieważ wie się, że jest to praktycznie niemożliwe, natomiast stara się użyć często już próbowanego sposobu. Usiłuje się tu po prostu całą sprawę zbagatelizować i możliwie osmieścić. Te metody mogą działać na pewne ograniczone umysły, natomiast na elitę społeczeństwa nie wywierają one żadnego wpływu oraz nie zmieniają niczego w faktach dowiedzionych autentycznymi dokumentami.

We Francji oczekiwano rewelacji min. Ribbentropa z nerwowym napięciem. O tym że Ribbentrop nie mówił na wiarę, dowodzą obszernie komentarze do jego wywodów we francuskiej prasie niedzielnej, przy czym już w sobotę radio francuskie usiłowało dać dziennikom pe-

wne linie wytyczne w zasadniczym ujęciu.

Komentarze prasy francuskiej dotyczą dwóch różnych kompleksów zagadnień. 1) Zagadnienie złamania neutralności i 2) polityczne znaczenie mowy Ribbentropa dla najbliższej przyszłości przy czym to drugie zagadnienie jest uważane za daleko ważniejsze.

Co się tyczy planu mocarstw zachodnich złamania neutralności Norwegii i wysadzenia wojsk na jej wybrzeżach, to propaganda francuska obrała taktykę uporczywego zaprzeczenia. Naturalnie pozwoliła ona sobie przy tym na rzucanie obelg. Radio p. Reynauda, które dla uspokojenia Francuzów przy zapowiedzi wysadzenia wojsk angielskich i francuskich w Norwegii oświadczyło, że nie chodzi tu o jakąś awanturniczą improvizację, ale wszystko zostało od dawna przygotowane i, że przewidziany pierwotnie dla Finlandii korpus, posiłkowy francuski i angielski jest w drodze — to samo radio dzisiaj nie chce nic o czymś podobnym wiedzieć. Artykuły ogłaszane w prasie neutralnej przez urzędową francuską służbę propagandową przeciwko neutralności różnych krajów zostały zapomniane.

## Jak uderzenie gromu z jasnego nieba

Gorzkie oczarowanie z powodu Anglii

(wp) Oslo, 30 kwietnia.

Norweska opinia publiczna została powiadomiona o publikacji nowych dokumentów niemieckich oraz o mowie min. Ribbentropa w drodze radiowej i stoi pod zapałnym wrażeniem tych rewelacji. O ile naród norweski, nawet koła wybitne sprzyjające Anglii ujawniały silne niezadowolenie z filomatycznej polityki wobec łamała neutralności przez Anglię, to obecnie wyraża się powszechnie gorzkie rozczarowanie i otwarta niechęć do intryg angielskich. Dzienniki w Oslo drukują w niedzielę mowę ministra i dokumenty, przy czym wymowa faktów i siła dowodowa dokumentów wywróły wielkie wrażenie. W artykułach wstępnych podkreśla się ogromne znaczenie berlińskich publikacji dla Norwegii. Oświadczenie Ribbentropa podziałało na Norwegii jak uderzenie gromu.

Narodowy dziennik „Frit Folk” pisze, że dostarczono dokumentarnych dowodów na to, iż okupacja Norwegii przez Anglię i Francję była od dawna przygotowywana. Złożenie min nie miało na celu przeszkodzenie transportem rudy do Niemiec, ale zabezpieczenie łańcuchem wojsk angiel-

skich i francuskich.

Rząd Nygaardswolda nie tylko znał te fakty ale był zdecydowany rozpocząć wojnę przeciw Niemcom. Plany angielsko-francuskie zostały wykorzystywane dzięki błysk wiczej akcji Niemiec. Obecnie zachodni mocarstwa stanowią usiłując sytuację szeregami kłamliwych deklaracji. Protokół o sytuacji rządu Nygaardswolda z 2 marca niezmiennie „kompromituje dawna norweska kłęb rządu”. Dziennik stwierdza, że Nygaardswold zamienił swoją politykę spiskowania z mocarstwami zachodnimi „jedynym” zakończeniem odrzucając niemieckie propozycje roszowań i inscenizując największą obródnę jaką zna historia Norwegii: rzucenie na ofiarę niewinnej młodzieży norweskiej w obłądnej nadziei ratowania swego fotela ministerjalnego.

„Arbeideren” przynosi dokumenty p. t. „Igrański angielskie z neutralnością Norwegii”. Norwegia posiadała rząd, który utrzymywał spółkę z Anglią i stanowił przybyłszy organ londyński podpalaczy wojenny. Anglia ponosi winę i odpowiedzialność za to, co się stało.

# Planowe operacje bojowe w Norwegii Z CZĘSTOCHOWY I OKOLICY

## Zabezpieczono 6 baterij artylerii wraz z amunicją

Berlin. 30 kwietnia. Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje:

Operacje wojskowe w Norwegii, w których oddziały lądowe są wspierane przez lotnictwo, a które dokonuje akcyjności w tyłach wojsk nieprzyjacielskich — miały przebieg ściśle według ustalonych wytycznych.

Akcja pacyfikacyjna w części środkowej Norwegii odbywa się w dalszym ciągu. Zabezpieczono w dalszym ciągu 6 baterij o sile łącznej 24 dział wraz z pełnym zapasem amunicji i materiałów wybuchowych.

W rejonie przybrzeżnym Norwegii środkowej zostały trafione dwa krążowniki brytyjskie pociskami bombowymi. Celne trafienia dosięgły okręty transportowe w liczbie 11-ku o łącznym tonażu 50.000 ton. skutkiem czego część tych okrętów uległa zniszczeniu.

Znajdujące się na połowym lotnisku opodal miejscowości Lesjaskop trzy samoloty, nieprzyjacielskie zostały zniszczone przez celne trafienia bombami.

Na zachodzie nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

## TAKTYCZNE WYCOFYWANIE SIĘ

Bruxela, 30 kwietnia. Dzienniki francuskie czynią obecnie najwyższe wysiłki, by wyjaśnić swym czytelnikom w sposób możliwie najbardziej ostrożny porażkę mocarstw zachodnich doznaną na terenie Norwegii. Przejrzyste są również starania, aby te ciężkie wojska sprzymierzonych zatuszować względnie przestonić mgłą tajemnicy. Kiedy prasa paryska jeszcze przed kilku dniami donosiła w sposób sensacyjny o tym, że w najbliższej przyszłości nie znajdzie się w Norwegii, ani jeden żołnierz niemiecki, to obecnie przynosi ona wiadomości o tym, że wojska niemieckie przeprowadziły zakrojony na wielką skalę akcję ofensywną oraz, że doszło do zajętych wałów Niemiec prasa paryska donosi, że mocarstwa zachodnie — jak się dzienniki w sposób ostrożny wyrażają — musiały przeprowadzić „faktyczny odwrót”.

O olbrzymich stratach angielskich — rzecz prosta — nie ma w dziennikach francuskich ani wzmianki. Jedynie w „Figaro” zamieszcza wojskowy sprawozdawca tego pisma, że porażki Anglików pod Lillehammer i pod Steinkjer mogą być uważane jako oznaki krytycznego położenia.

Maj 1 Środa  
Dziś: Filipa i Jakuba m. Jutro: Zygmunta  
Wschód słońca o godz. 5.19  
Zachód " " 20.04  
Temperatura w d. 30.4. rb. o g. 7 +3° C, o g. 10 +13° C.

Dziś, we wtorek, do godz. 21-jej dyżurują apteki: Stary Rynek i ul. Wieluńska.

## STRACENIE DWÓCH NOTORYCZNYCH PRZESTĘPCÓW

W dniu 27 kwietnia 1940 r. stracony został 27-letni Czesław Nowak z Częstochowy, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiego 56. Nowak skazany został wyrokiem Sądu Specjalnego w Częstochowie z dn. 15 marca 1940 r. za uszkodzenie rzeczy oraz za dokonanie kradzieży z włamaniem. Jako szkodnik społeczny na 8 lat ciężkiego więzienia; za kradzież gabunkowa, jako zbrodniarz, używający gwałtu, na karę śmierci.

Nowak, poprzednio karany 21 razy, wyrokiem Sądu Specjalnego w Częstochowie z dn. 10 listopada 1939 r., skazany został za posiadanie narzędzi, służących do kradzieży, na 2 lata więzienia. W dniu 18 listopada 1939 roku, po przepiłowaniu krat okiennych, wyłamał się z więzienia po to, aby w dalszym ciągu uprawiać swą złodziejską sprawki. W dniu 27 listopada 1939 r. został przyłapany na włamywaniu się do jednego z mieszkań i ścigany. Podczas pościgu groził jednemu z ścigających go

użyciem brzojowy. Jednego z ścigających uderzył narzędziem, podobnym do bronii, raniąc go.

Stracony został również w tym samym dniu 27-letni Stanisław Kleczewski z Częstochowy, ul. św. Barbary 42. Kleczewski skazany został wyrokiem Sądu Specjalnego w Częstochowie z dn. 15 marca 1940 r. za niebezpieczne zranienie, tacznie z wyruszeniem i zbrodnią na karę śmierci.

Sześć razy poprzednio już karany Kleczewski, w dniu 27 października 1939 roku, przyłapany został nagorącym uczniu dokonywania kradzieży i następnie ścigany. Na ścigającego rzucił się na sztacheta, raniąc go.

## Z WARSZAWY

150 kobiet otrzyma pracę w tramwajach warszawskich

Dyrekcja Tramwajów miejskich postanowiła przyjąć do pracy 150 kobiet, których mężowie polegli w czasie działań wojennych albo znajdują się w niewoli, a którzy przed wojną pracowali w tramwajach. Zony zerwiszistów mają otrzymać pracę stosownie do swych umiejętności. Kobiety bez fachowego wykształcenia będą zatrudnione przy robotach fizycznych, zaś posiadające wykształcenie średnie pracę w biurach. Zarobki wahać się będą od 0.60 do 1.10 zł. za godzinę.

## OGŁOSZENIE

Z Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Częstochowie wykreślone zostały następujące firmy:

- A. 840/Ca. Suchacki Antoni. Handel spożywczy. Częstochowa, Wieluńska 29.
- A. 838/Ca. Spita Salomon i Ska. Warsztat blacharski. Częstochowa, Pocztowa 17.
- A. 878/Ca. Kasza Stanisław. Sklep maszyn do szycia. Częstochowa, Garnoarska 48.
- A. 831/Ca. Granek Abram. Handel maszynami do szycia. Częstochowa, St. Rynek 11.
- A. 850/Ca. Josterki Ludwik. Sklep galanterijny. Częstochowa, św. Rocha 29.
- A. 832/Ca. Chorod Luzer. Handel ubraniami. Częstochowa, St. Rynek 30.
- A. 809/Ca. Funiovecz wran. Handel skórami. Częstochowa, St. Rynek 30.
- A. 809/Ca. Rosenblum Hendel. Handel obuwiami. Częstochowa, St. Rynek 30.
- A. 808/Ca. Kozak Samul. Handel skórą. Częstochowa, Spadek 9.
- A. 804/Ca. Dawidowicz Jankiel. Sprzedaż węgla. Częstochowa, Kłobucka 23.
- A. 821/Ca. Zębucki Stanisław. Sprzedaż mięsa. Częstochowa, ul. Kłob 5.
- A. 823/Ca. Frenkenberg Aron. Handel manufakturą. Częstochowa, Spadek 12.
- A. 849/Ca. Ormanskij Jan. Sprzedaż artykułów spożywczych. Częstochowa, Nowokielecka 10.
- A. 1848/Ca. Mardeb Estera. Handel wloszczyzną w Kłobucku.
- A. 1844/Ca. Zygelmans Masza. Handel galanterią w Kłobucku.
- A. 1848/Ca. Szychter Aba. Handel trepani. Częstochowa, Warszawska 19.
- A. 1854/Ca. Orzechowski Andrzej. Kantor wymiany pieniężny. Częstochowa, N. M. Panny 24.
- A. 1858/Ca. Nasalski Władysław. Kantor wymiany pieniężny. Częstochowa, N. M. Panny 24.
- A. 1862/Ca. Skopliński Aureliusz. Handel chlebem. Krzepiec, pow. Częstochowa.
- A. 1876/Ca. Beremherdyg Handal galanteria. Częstochowa, St. Rynek 9.
- A. 1870/Ca. Koziołowa Ica. Handel chlebem. Częstochowa, Krakowska 2.
- A. 1880/Ca. Weisberg Chama. Handel owocami. Częstochowa, Krakowska 23.
- A. 1888/Ca. Gerst Arzył. Handel warzywami. Częstochowa, Garnoarska 34.
- A. 1890/Ca. Balwicki Szymon. Sklep spożywczy. Częstochowa, Warszawska 21.
- A. 1898/Ca. Szajn Bejza. Handel bielizną. Częstochowa, St. Rynek 25.
- A. 1894/Ca. Felerszajn Kalina. Handel ubraniami. Częstochowa, Krakowska 23.
- A. 1893/Ca. Erlichman Moszek. Handel kartoflami. Częstochowa, Nadzarczana 24.
- A. 1899/Ca. Najman Cecylia. Handel materiałami piśmennymi. Częstochowa, Prosta 5.
- A. 1901/Ca. Leszczyńska Chaja. Handel owocami. Częstochowa, Nadzarczana 24.
- A. 1904/Ca. Turper Majer. Skład węgla. Częstochowa, Kłobucki 19.
- A. 1906/Ca. Opala Stanisław. Handel wapnem. Częstochowa, Majowa 10.
- A. 1912/Ca. Judziejewicz Wolf. Handel kartoflami. Częstochowa, Garnoarska 39.
- A. 1911/Ca. Wölinger Luzer. Handel chlebem. Częstochowa, Warszawska 24.
- A. 1893/Ca. Reicher Felicia. Handel galanterią. Częstochowa, ul. Aleja 23.
- A. 1905/Ca. Korzowa Franciszka. Sklep spożywczy. Zawonia, gm. Kamienica Polska.
- A. 1908/Ca. Heraszkiewicz Nachman. Warsztat szewski. Częstochowa, N. M. Panny 12.
- A. 1876/Ca. Orzył Adam. Handel mięsem. Kamienica Polska.
- A. 1971/Ca. Dągamer Władysław. Handel mięsem. Kamienica Polska.
- A. 1921/Ca. Czerwony Jan. Sklep galanterijno-spożywczy. Kamienica Polska.
- A. 1918/Ca. Kurczak Antoni. Handel spożywczy. Waleńcowa, Garnoarska 34.
- A. 1971/Ca. Markowski Julian. Handel spożywczy. Częstochowa, Krakowska 23.
- A. 1972/Ca. Muskała Elżbieta. Handel spożywczy. Częstochowa, Nadzarczana 24.
- A. 1987/Ca. Baumus Chaja. Handel manufakturą. Częstochowa, Spadek 9.
- A. 1988/Ca. Kujel Piotr. Sklep wina. Wilkowiec, gm. Opatów.
- A. 1989/Ca. Weiss Elżbieta. Miła wodny. Wilkowiec, gm. Opatów.
- A. 1990/Ca. Hępczyk Paweł. Pieltarnia. Ostrowy, gm. Dąbów.
- A. 1994/Ca. Jakubowicz Jechet. Handel szkłem. Częstochowa, St. Rynek 30.
- A. 1995/Ca. Herc Rywik. Sprzedaż węgla. Częstochowa, Warszawska 44.
- A. 1997/Ca. Prastacka Sura Chaja. Handel owocami. Częstochowa, Garnoarska 34.
- A. 1998/Ca. Fajnrlich Róża. Sklep spożywczy. Częstochowa, Warszawska 72.
- A. 1999/Ca. Prastacka Sura Chaja. Handel owocami. Częstochowa, Garnoarska 34.
- A. 1999/Ca. Fajnrlich Róża. Sklep spożywczy. Częstochowa, Warszawska 72.
- A. 1999/Ca. Hnadirowska Bronisława. Sklep spożywczy. Częstochowa, Jaska 11.
- A. 1999/Ca. Falerajg Nuta. Sprzedaż mięsa. Częstochowa, ul. Aleja 43.

### AMTLICHE BEKANNTMACHUNG

Infolge Strassenausbaues ist ab 20. 4. 1940 die Strasse zwischen Radomsko und Bugaj für den gesamten Fuhrverkehr gesperrt. Von dieser Sperre ist der motorisierte Durchgangsverkehr nicht betroffen. Die Umleitung erfolgt über Radomsko — Strzałków — Amelin — Dmenin — Bugaj. Radomsko, den 19. 4. 1940.

DER KREISHAUPTMANN des Kreises Radomsko

---

### OBWIESZCZENIE URZĘDOWE

Ze względu na rozpoczętą budowę dróg, z dniem 20. 4. 1940 r. szosa między Radomskiem a Bugajem zostaje zamknięta dla całego ruchu kołowego furmanki. Zamknięcie tej drogi nie dotyczy komunikacji motorowej. Objazd następuje przez Radomsko — Strzałków — Amelin — Dmenin — Bugaj. Radomsko, dn. 19. 4. 1940.

DER KREISHAUPTMANN des Kreises Radomsko

### PLACE

przylegające do ul. Św. Kordeckiego do sprzedania, Wiadomość: — ul. 7-miu Kamienic 27 Apteka.

### KUPIJĘ WSZYSTKO:

zegarki, obrączki, pierścionki, ubrania, obuwie, materiały, przedmioty codziennego użytku oraz meble. Sobieskiego 5, m. 27, wejście 2 bramy. 1297

WŁOZEK dzierżyni w dobrym stanie do sprzedania. Chłapka 25, m. 1. 1297

MASZYNE bębnowa mało używana sprzedam. Wiadomość św. Rocha 23, Górniczek. 1299

UDZIAŁEM LEKCYJ niemieckiego, konwersacji, również łaciny i matematyki. Wieluńska 11, m. 3. 1299

SPRZEDAM lustro-tremo dobrej jakości w dobrym stanie. Wiadomość ul. Kasimierza 10 (oficyna) 1299

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Cecylia Zwińka i legitymację Ubezpiecz. Społ. na nazwisko Roman Zwińka. 1299

ABSOLWENT Liceum Handlowego z Poznania szuka pracy. Oferty „Kurier” pod „Maturzysta”. 1299

KUPIĘ słota białostkę, płyt dobre ceny. Kilińskiego 15, m. 1, godz. od 14 — 16. 1295

POZNAŃSKA długoterminowa urzędnicza poszukiwa pracy. Oferty „Kurier” pod „Urzędniczek”. 1291

ZGUBIONO legitymację bezrobocia wydaną w Częstochowie na nazwisko Gomulka Józef. 1296

BILANZSICHERER BUCHHALTER, deutsch-polnischer Korrespondent mit gutem Referenzum gesucht. Ansuchen mit Lebenslauf u. Zeugnisbriefen unter D. F. W. an Büro „Renoma” Tschestochau, II. Allee 21. 1295

W pierwszych dniach miesiąca maja ukoże się przez pierwszy

# nowy miesięcznik - magarym

# Fala

Liczne zdjęcia • sensacyjne ilustrowane artykuły • krótkie opowiadania • opowiadania podróżnicze • humor

## OBEJMUJE 32 STRON

z kolorową okładką • częstotliwość kolorowej ilustracji. Do nabycia w sprzedaży ulicznej po cenie 2z. 20

Pamiętajcie, że

## PLASZCZE PŁOCIENNE,

prano w domu, tracą kolor, połysk i impregnację. Jedynie firma

### ALEKSANDER HEININGER

dysonuje nowoczesnymi środkami, gwarantuje trwałą impregnację i elegancki wygląd płaszcza.

Płaszczki, impregnowane w naszej firmie, nie przemakają, idealnie chronią od deszczu.

Każdy płaszczyk, oddany do prania, impregnujemy bezpłatnie!

## FARBIARWA I CHEMICZNA PRALNIA

ALEKSANDER HEININGER

W CZĘSTOCHOWIE

poleca Sza klienteli swoje usługi w dziedzinie farbowania i chemicznego prania wszelkiego rodzaju garderoby, dywanów, portier, przedzty, szatki i innych.

Fabryka ul. Zaczajnańska 6/16. Sklep ul. N. Maryi Panny 32. Telefon 14-60. Sklep ul. N. Maryi Panny 32. Telefon 14-61.

### KAPITAŁ

20 — 40-tysięcy. Inwestor szuka propozycji w przemyśle, handlu lub kupi realność. Zgłoszenia Kilińskiego 25, m. 1. 1294

PSA przybłądnego z rasy mopsów odebrał metna ul. Chłopińskiego 16, Gawiński. 1291

POKOJU umiłowanego szukam, centrum. Oferty do Adm. „Kuriera” pod „mas”. 1294

### KUPIJĘ

książeczki kasztanowcowe E. K. O. Kościelnic 22, gospodarczo, godzina 19 — 1. 1293

ZGUBIONO legitymację Fund. Bezrob. na imię Marian Skrzypiec. 1292

### ZIOLA — RAD.

leczą skuteczną, nawet gdy inne środki zawiodą. Wyłączna sprzedaż Narutowicza 21. 1292

ZGUBIONO legitymację bezrobocia Nr. 1255, wydana w Częstochowie na nazwisko Tomczyk Józef. 1292

ZGUBIONO legitymację Fund. Bezrob. na imię Wiesława Kowicka. 1292

ZGUBIONO legitymację bezrobocia na nazwisko Fijałak Edward. 1292

ZGUBIONO zegarek damski z bransoletką na ul. Kordeckiego, proce o swrot do składu wózek przy ul. Kordeckiego Nr. 16, za wygaszeniem. 1292

### WIELKA WYPRZEDAŻ PŁYT GROMAFONOWYCH

lampki patefon do sprzedania w dobrym stanie. Św. Barbary 42, m. 6. 1292

KUPIJĘ łuski patefon walikowy lub szafkowy i płytki. Oferty „Kurier” pod „Patefon”. 1297

### NASIONA

szarejświatła w różnych gatunkach oraz do sadzenia. Dancze rosną wazygno kwiatowa, ul. Śląska, sklep wiatki. Bronisław Olejczak. 1291

SPRZEDAM maszynę do szycia i perforon. P. O. W. 5 m. 1. 1285

CODZIENNIENIE świetła drożdży etala do nabycia. E. Pieterkowskiego Częstochowa, ul. Mała 13. 1292

KUPIJĘ używany rower dzierżyni z 3 kołami. Oferty sub „Rower”. 1296



# Diabelskie ziele narzędziem zemsty w ręku odrąconego rywala

Profesor Francisco d'Avila popełnił samobójstwo. Wieść ta lotem błyskawicy rozszalała się po stolicy Wenezueli, Caracas. Zdawało się początkowo, że jest to koniec afery, która tygodniami trzymała w napięciu opinię publiczną. Pogłoski o tym, że profesor jest mordercą i trucicielem, wydawały się jednak wielu osobom przesadzone. Teraz jednak, gdy posadzany sam wymierzył sobie sprawiedliwość, nie mogło już być wątpliwości co do jego winy.

Już sam początek sprawy Avila był dość sensacyjny. Margeritta, jedyna córka zamożnego uczonego, zaraz po dojściu do pełnoletności, wytoczyła ojcowi sprawę sądową o wypłacenie jej należnej części majątku, chciała bowiem wyjść za mąż. Profesor jednak nie chciał uznać przyszłego zięcia i pólki Margeritta była małoletnią, odmawiał swego pozwolenia na małżeństwo. Staral się również uniemożliwić jej przez pozabawie córki wszystkich żasitków materialnych.

## Spór o truciznę

Niechęć profesora do narzeczonego, docenta Jacinto Vasconcellos, miała pierwotnie podkład nie osobisty lecz naukowy. Dopiero później, wskutek częstych, gwałtownych sprzeczek, nabrała ostrego charakteru osobistego. D'Avila bowiem, w przeciwieństwie do Vasconcellosa, uważał, że pewna roślina, znana nad górnym biegiem rzeki Arinos, jest rzeczywiście trująca. Roślina ta, zwana przez Indian obszaru Matto - Grosso „mbalo“, jest rodzajem nigdzie zresztą niespotykanym, liany, o malutkich listeczkach, długości niespełna 3 milimetrów. Sok tej rośliny, po wprowadzeniu do obiegu krwi, wywołuje rodzaj trądu. Ciało gnije szybko i odpada od kości. Chory umiera jednak dopiero wtedy, gdy całe ciało ulega zniszczeniu.

Znane jest jednak inne jeszcze działanie tej strasznej trucizny. Po spożyciu sześciu do siedmiu malutkich listeczków „mbalo“ popada się w obłąd. D'Avila twierdził, że widział kilku tych nieszczęśliwych. Błądzili oni po lasach, jak żywe trupy. Wyobrażali sobie, że są ścigani, jak dzikie zwierzęta i spotkawszy się, walczyli z sobą zażarcie. Indianie, którzy maczają groty swoich strzał w tej truciznie, często też nieprzyjaciółom swoim mieszają do jadła listki tej rośliny.

Dr Vasconcellos jednak twierdził, że wszystko to jest bajką. Zarzucał profesorowi, że ten pewnie nigdy nie był nad górna Arizona, lecz słuchał bredni jakiegoś gadatliwego plantatora kauczuku. Później, w rozdrażnieniu, pozwolił sobie jeszcze na uwagę: „Stary jest już przecież do połowy zwapniały“.

Tymczasem szczęście odwróciło się od profesora. Przegrał proces z córką, której musiał wypłacić okrągłą sumkę, za namową przyjaciół jednak zaprzestał dasów i po dłuższych „pertraktacjach“ zawarł pokój z narzeczoną. Ale w sam dzień ich ślubu z trudem połatana zgoda rozbiła się ponownie. Obaj uczeni wszczęli kłótnię na dawny temat, a dyskusja zakończyła się tym, że profesor, w najwyższym wzburzeniu, wobec zebranych gości weselnych, zawołał:

— Ja mu pokażę, kto jest zwapniały! — po czym w gniewie opuścił zawziętostwo.

W kilka dni później Margeritta ciężko zachorowała. Na ramieniu utworzył jej się wrzód, który wnet przybrał ciemne zabarwienie i złośliwy charakter. Wezwano najlepszych lekarzy, ale wrzód rósł coraz bardziej, a w innych miejscach ciała potworzyły się nowe. Ciało zaczęło gnąć i pacjentka, po strasznych cierpieniach, zmarła.

Dr Vasconcellos nie doczekał się tragicznej śmierci swojej żony przy zgroźnych zmysłach. Równocześnie prawie z wybuchem jej choroby wystąpiły u niego objawy obłądki. Błąkał się po ulicach, oskarżał wszystkich, którzy się do niego zbliżyli o otrucie jego żony i rzucał się ze szczyrym i zupełnie obojętnym przechodniów.

Na profesora d'Avila padło strasliwe podejrzenie. Trucizna, której ofiarą padli oboje małżonkowie, mogła pochodzić tylko od niego. W ten sposób działa tylko „mbalo“. Prawdopodobnie chorobliwa ambicja i obrażona próżność pchnę-

ły uczonego do zbrodni, która miała przetrwać świat o słuszności jego badań nad trucizną.

Podczas przesłuchania przez policję profesor jednak zaprzeczył stanowczo, jakoby objawy zatrucia wystąpiły za jego sprawą. Jego córka wprawdzie wytoczyła mu proces, mimo to jednak nie jest mordercą swego jedynego dziecka. Choć nie można mu też było niczego udowodnić, to jednak ludzie zaczęli się od niego odwracać. Wielu nie poznało go już na ulicy, inni patrzyli na niego przelotnie, ze wzgardą, na uniwersytecie wykładał przed pustymi ławkami. Życie stało się dla niego nieznośne. D'Avila strawił wiele miesięcy na rozmokach poszukiwaniach winowajcy, nie słysząc jednak było, aby usiłowania jego uwięzione były powodzeniem. Wiadomości o jego samobójczej śmierci była ostatnią wiadomością, jaką o nim dotarła do wiadomości publicznej.

## Odrzucony spadek

Profesor pozostawił po sobie testament, w którym znaczną część swego majątku zapisał swemu byłemu asystentowi, dr Fonseca Cardoso. Wykonanie testamentu natrafiło jednak na trudności. Fonseca Cardoso bowiem nie mieszkał już od dłuższego czasu w Caracas, lecz wyjechał w nieznanym kierunku. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach udało się ustalić, że mieszka on w Upata, gdzie ordynował, jako specjalista chorób skórnych.

Lekarz ten jednak nie chciał przyjąć odziedziczonych pieniędzy, twierdząc, że nie jest identycznym z poszukiwanym



Równie i Włosi przechodzą przeszkolenie wojskowe. Ilustracja nasza przedstawia Włochów, zdolnych do noszenia broni, lecz jeszcze nie powołanych do wojska, którzy przechodzą przeszkolenie wojskowe.

E. STAHLBERG

# Niedziela

Powieść

20)

Pewno, że dobrze! — i schody zadudniły pod nim, gdy zbiegł na dół, skąd wkrótce rozległ się jego radosny głos na werandzie.

Długi czas po tym, pamiętasz, Jörgen, często wieczorem szepotałeś mi do ucha: „Mamo, jestem taki okropnie szczęśliwy, że mam ciebie i ojca i własny dom!“

— A ja dopiero, Jörgen, ja myślę, że nie, mogłabym żyć bez ciebie!

Jedno jest pewne, że najmniejszy ciebie nie legł na te dni, kiedy robiliśmy przygotowania do wielkiej podróży. Przenieśliśmy się na parę tygodni do małego, portowego miasteczka, gdzie przystawiali i skąd odchodzili Astrea, Ariadna i wiele innych statków. Było tam mało, które stanowiło twoją dumę. Wynajęliśmy małą willę, by spędzić z tobą, Jörgen, czas oddzielający nas od wielkiego dnia, kiedy miałeś się udać w pierwszą twą podróż za granicę.

Dla wszystkich nas było to ważne wydarzenie. I podczas, gdy na nie czekałimy, słońce stało wysoko na niebie, a fałszywie leciurki poruszały powierzchnią wody. Wieczorami mrok rozścielał się nad horyzontem. Jaki mgła którą rozdzielało w różnych odstępach czasu światło latarni morskiej. Na werandzie naszej willi, okucionej soanami, stała lampa; oj-

ciec siadywał z wieczora w swym amerykańskim fotelu na biegunach nad szklanką herbaty, a ty siedziałeś na balustradzie i spoglądałeś na morze.

Zdarzało się, że ojciec brał na chybił trafił jedną z książek, złożonych w kupkę na stole i głośno odczytywał jakiś ustęp, aby po krótkim czasie zapomnieć o książce i w milczeniu patrzeć na latarnię morską.

Grupki zapóźnionych gości kąpielowych przechodzili wybrzeżem i ginęły w wifach. Z restauracji na plaży dochodziły słuchane dźwięki różnej orkiestry.

„Czas — to rzeka, rwący potok“ — czytał ojciec. „Zaledwie się coś wyłoni — już znowu jest spłukane. A nowe się nasurwa i znów zostaje zniszczone“.

Tak, oczywiście, ale nie myślimy o tym teraz. Czyż i ta chwila zostanie bezłotna, nie splukana — czyż nie ma zostać w naszej pamięci, lecz przetrzeźwi się w inne, podobne chwile?

„Niebawem umrzesz — czytał ojciec — jednak nie wyżyjesz się jeszcze zupełnie i żądz. Jeszcze przywiązujeś wagę do rzeczy zewnętrznych; jeszcze nie potrafisz być ze wszystkimi łagodny, jeszcze dobrze, nie stało się jedynym twym dążeniem...“

Zwróciłeś oczy na ojca. Patrzyłeś długo na jego białe włosy i czyste profile, oświetlony blaskiem ampy. Morze śpiewało monotonna piosnkę, rozchodziła się woń trziny i sosnowego lasu. Wieczór był ciepły i jasny, a morze i niebo zlewały się w jedną całość.

„Nie powinieneś tak żyć, jak gdybyś

miał przed sobą tysiąc lat“ — rozległo się znowu. — „Dopóki żyjesz, dopóki tyłko możesz — bądź dobry...“

Ojciec odsunął książkę i zakoszył nogę na nogę.

BuJak ocho zaskrzypiał.

— Hm — odezwał się, Jörgen, — to zupełnie do ciebie podobne, ojcz.

Ojciec spojrział na ciebie ze zdziwieniem. Sam był małomówny i dlatego w obecności ze sobą nie szafowaliście zazwyczaj słowami. Chociaż nie przyszło mi do głowy poważnie odnieść się do tego porównania, jednak najwidoczniej sprawiło mu ono przyjemność.

W milczeniu przyglądałem się wam obydwóm. I nie mogłem się wyzbyć zdumienia, jak już wiele razy przedtem, że tacyście byli do siebie podobni. Czy to był tylko przypadek? Im starszym się stawałem tym wyraźniej występowało podobieństwo nawet w rysach zewnętrznych i musiałem przyznać, że nie była to tylko moja imaginacja. Przypominam sobie wypadek, gdyw was zobaczyła razem na koncercie, obydwóch z czczonymi do góry włosami, w wysokim kolnierzyku i czarnym krakawie, związanym na jednakoowy węzeł, w czarnym ubraniu, obydwóch z głową zwróconą ku orkiestrze na estradzie — musiałam się usmiechnąć, widząc te dwa profile obok siebie. Ty, Jörgen, przejąłeś ojca sposób kłaniania się, miałeś coś z jego delikatnego obejścia, jego prostoty i szczerości. Teraz prawie codziennie zauważałem to zewnętrznie i wewnętrznie podobieństwo i zapytywałem się siebie, gdzie jest granica pomiędzy wrodzonym a tym, co się rozwija powoli, przez nieznamy

Cardoso i że ma tylko przypadkowo jednobrzmiące z nim nazwisko. Po kilku tygodniach zjawił się jednak u niego ponownie listonosz z pieniędzmi, tym razem jednak w towarzystwie urzędnika policji śledczej, który wyraził zdziwienie, że dr Cardoso ukrył swoją identyczność, wprowadzając w ten sposób w błąd władze. W całym kraju bowiem istnieje rzeczywiście jeden tylko Fonseca Cardoso, a tym jest on właśnie.

Fakt, że ktoś uchyla się od przyjęcia spadku, wydawał się policji tak podejrzany, że nie poprzestano na grzywnie za wprowadzenie w błąd władz. Staranie dochodzenie wykryło, że Cardoso dawniej przyznał się z Margerittą i porucił asystenturę o jej ojca dopiero wówczas, gdy zaręczyła się z Vasconcellosem. Przesiedlenie się do Upaty nastąpiło bezpośrednio po katastrofie w domu docenta.

## Strasliwe wyznanie

Gdy inspektor policji śledczej zapytał go, czy przypadkiem posiada jeszcze klucz do laboratorium profesora d'Avila, Cardoso odpowiedział:

— Wiem doskonale, do czego zmierza to pytanie. Podejrzewają mnie o otrucie Vasconcellosa i jego żony. Mogłbym wszystkiemu zaprzeczyć, dowodów mojej winy bowiem nie ma. Dobrowolnie jednak udzielił wszystkich wyjaśnień, śmierć mego profesora bowiem, mego ukochanego nauczyciela, wstrząsnęła mną do głębi. Jestem winny jego śmierci, jako odrzucony konkurent jego córki, bowiem zamordowałem ją i rzuciłem na niego fałszywe podejrzenie.

Trucizna „mbalo“ dostałem z laboratorium profesora. Użyłem jej w ten sposób, że najpierw podczas tańca zadrasnłem Margerittę ostrym, zwilżonym trucizną pierścieniem w ramię, w miejscu, gdzie potem powstał pierwszy wrzód. W pierwszych dniach powszechnego zamieszania, spowodowanego jej chorobą, gdy nikt na nie innego nie zważał, nie trudno mi było wrzucić do jakiegoś napoju, przeznaczanego dla Vasconcellosa, owych siedmiu listków ziela i w ten sposób zemścić się na znenawidzonym rywalu.

W całym tym wypadku tkwi podwójny tragizm. W chwili, gdy teza d'Avila spotkała się z powszechnym uznaniem, śmierć bowiem i obłąd świadczyły o sku tečnosti trucizny „mbalo“, ludzie odwrócili się od niego i pogarda ich pchnęła go do samobójstwa. W myśl postanowień testamentu, spisane go w godzinie rozpaczy, ja, człowiek, który jedynie po nosi winę tego, co się stało, miałem stać się właścicielem jego majątku. Oczywiście, nie mogłem przyjąć spadku, skalanego krwią tylu ludzi. Umyślnie więc zwróciłem na siebie uwagę policji, nie przyjmując pieniędzy. Wiem, co mnie czeka. Ostatnie słowo mają sędziowie.

prawie wpływ. Jak silnie musi, bądź co bądź, oddziaływać osoba wychowawcy na poddające się wpływowi zmysłu dziecka!

Wzięliśmy ze sobą kilka książek, które nam miały służyć jako lektura na lato, a ojciec przed chwilą otworzył na chybił trafił stronę z Marka Aureliusza, który akurat przed nim leżał na stole.

Albo może sam oznaczył to miejsce zakładką? Kto wie? Rzadko co prawda używał zakładki i nie miał przyzwyczajenia zakreślania na książce. A ja siedziałem w tej chwili myślałem o przedmowie książki, gdzie coś zakreśliłem, gdyż mam to zle przyzwyczajenie. Jest tam coś, co mnie interesuje, coś o stosunkach pomiędzy przybrany ojcem, a przybrany synem, co znikli, zapadli w przeszłość przed tysiącami lat, a jednak są nieśmiertelni, według słów samego Marka Aureliusza.

Czy potrzebowaliam cofać się aż tak daleko w głąb czasów? Nie, czyniałam to tylko dla swej przyjemności. Pomyślałem, że w ciągu dwudziestu trzech lat nie rozłączyli się oni ani na jeden dzień! I że dzielili się każdą myślą. Chodzili przez szeregi kolumn i po pysznych komnatach z miękłymi kobiercami obłożeni przez niewolników. — obydwa stojąc. I zadnem z nich potęga nie uderzyła do głowy? — Nie! Nie mogło być o tym mowy u takich ludzi. Przypomniałem sobie, że kiedyś czytała w opisie syplianki cesarza, że stał tam złoty posąg bogini szczęścia. Należał do tego cesarza, który w danej chwili dzierżył władzę

D. e. n.